

Amerykańscy bogowie - smutna prawda o przemijaniu

Autor tekstu: **Marek Duszyński**

Nie przepadam za jazdą samochodem. Mówię oczywiście o sytuacji gdy siedzisz jak ciele na miejscu pasażera i nudzisz się jak mops (nie uwłączając tym zwierzętom, bo za psami przepadam, a ciele, czy raczej „cielęcine” zazwyczaj widuję tylko na talerzu, więc właściwie, przez przyzwyczajenie, nie powinienem się o tym stworzeniu wypowiadać...).

Jechaliśmy do ośrodka wypoczynkowego w Górach Poconos w Pensylwanii... a moja cierpliwość kończyła się proporcjonalnie do mijających minut. Widoki i owszem piękne. Soczysta zieleń górskich zboczy, imponujące wąwozy i wznoszące się, niemal pionowo ku niebu ściany. Po lewej zaś stronie, głębokie i długie chyba na sto mil, błękitne jezioro Wallenpaupack. Piękno krajobrazu zamiast ułatwiać i urozmaicać mi podróż, utwierdzało mnie jednak tylko, co do pragnienia, by jak najszybciej wyjść z tej „pędzącej, mechanicznej klatki”, wyprostować kości i odetchnąć pełną piersią. Jeszcze nie dojechaliśmy na miejsce, a już po głowie błędziła mi myśl o... „koszmarze powrotu”!...I, jak na złość, zapomniałem (jak zwykle) wziąć coś do czytania!

Ratunek przyszedł z tylnego siedzenia samochodu. Anetka, której „przepastna” torebka zawierała zawsze wszystko co potrzebne i niepotrzebne, na każdą okazję, i bez żadnej okazji..., wyciągnęła książkę...

Nie będę psuł innym przyjemności czytania, ograniczę się tylko do jednego motywu, który przewija się przez całą opowieść. Mianowicie uzależnienie bogów od ludzi. Od wiary tych drugich, ich ofiar, czci, uwielbienia i oddania zależy „być, albo nie być”, wszystkich bez wyjątku bogów.

Bogowie rodzą się w ludzkich umysłach. Karmią się ich wiarą i modlitwami. Rosną w siłę, gdy ludzie oddają im cześć, ...i umierają, gdy są przez nich zapomniani.

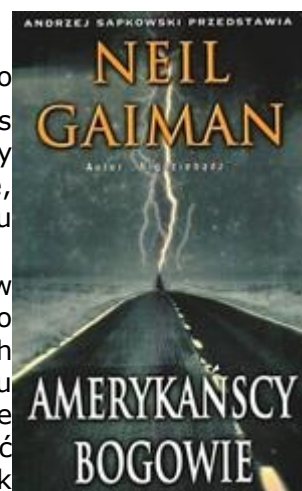
Odchodzą powoli. Tak jak ludzie, starzeją się i ustępują miejsca swym młodszym następcom. Silniejszym, nowocześniejszym i bardziej... „na czasie”.

Innymi słowy, w książce ukazana jest silna zależność między ludźmi i ich bogami, przy czym o ile pierwsi mogą istnieć samotnie, o tyle bogowie, pozostawieni samym sobie — skazani są na zagładę...

Książka, pozornie prosta, jednak po lekturze nasuwają się dręczące nas już od wieków pytania... Pytania o cel naszej egzystencji, pytania o to, co czeka nas w zaświatach. W końcu odwieczny dylemat pojęć: dobra i zła.

Neil Gaiman (autor), ukazuje nasz świat w „różnych odcieniach szarości”. Nic nie jest białe lub czarne. Nic nie jest jednoznaczne, ani do końca określone. Pisarz pozwala nam samym na interpretacje i ocenę postaci. To my, według naszych kryteriów i zgodnie z naszymi odczuciami mamy określić nasz emocjonalny stosunek do postaci; tak bogów, jak i ludzi tu przedstawionych. Jest coś jeszcze, co urzekło mnie w tej książce. Czytałem już podobne pozycje, których myślą przewodnią była teza, że ludzie bardziej są potrzebni swym bogom, niż bogowie ludziom, a osią i tematem opowieści była rywalizacja bogów o liczbę „wyznawców”. Zazwyczaj jednak podczas lektury utożsamiałem się i, jeśli można tak powiedzieć, moja sympatia była po stronie ludzi. Nie w tym przypadku. Pisarz potrafił ukazać tu „ludzkie oblicze” bogów, ich tragizm, ... i jak ja to odczułem, ich podświadome pragnienie samozniszczenia. Bogowie czują, że coś jest nie tak, że chyba nie na tym polega boskość. Czują się niespełnieni w swych ambicjach, zagrożeni degradacją do poziomu niewiele znaczących bajkowych i mitologicznych bożków czy elfów.

Świat ukazany w książce potrafi nie tylko zauroczyć i wciągnąć czytelnika, ale i skłonić do zadumania się i przemyśleń. I to jest właśnie, według mego skromnego zdania, wyznacznik wartościowej lektury. *Amerykańscy bogowie* okazali się na tyle „potężni”, by „zabrać” mi dwa dni z weekendu w pięknych Górach Poconos, nad wspaniałym Jeziorem Wallenpaupack. A ich moc, wydawała się tak realna i mistyczna, jak realne i mistyczne wydawało mi się inne jezioro,



w innym świecie,...innym czasie i przestrzeni,...tym z książki.

Marek Duszyński

Ur. 1969 r., wykształcenie wyższe; zna biegle angielski, niemiecki, rosyjski; pracuje jako agent (pośrednictwo pracy, w urzędach, mieszkania itp.); zamieszkały w Nowym Jorku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-07-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2553) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2553>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl